

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 czerwca 2015 roku J. i K. S. wnieśli o zasądzenie solidarnie od P. L. kwoty 750.000 zł wraz z odsetkami od dnia zdarzenia do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wywieziono, iż dochodzona pozwem kwota stanowi odszkodowanie za sporządzone w dniu 17 lutego 2006 roku akty notarialne: nr rep. (...) zawierający ustanowienie przez powodów hipoteki kaucyjnej na należącej do nich nieruchomości na rzecz (...) w Ł. na Cyprze oraz nr (...) zawierający udzielenie spółce pełnomocnictwa do sprzedaży przedmiotowej nieruchomości. Obie czynności zostały uznane za nieważne przez Sąd Okręgowy w Ł. na mocy wyroku z dnia 22 stycznia 2015 roku w sprawie o sygn. akt II C 672/08. W związku z tym strona powodowa zarzuciła notariuszowi, że nie dołożył należytej staranności, by ustalić czy powodowie rozumieli dokonywane czynności i czy były one zgodne z ich wolą.

Pismem z dnia 16 lipca 2015 roku sprecyzowano, że odsetki ustawowe od kwoty odszkodowania winny być naliczone od dnia 1 maja 2006 roku, a odsetki za opóźnienie – od dnia 9 kwietnia 2015 roku.

(pozew k. 3-7 , pismo k. 33 , pismo k. 84-93)

W odpowiedzi na pozew P. L. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu zarzucono, iż podstawę prawną odpowiedzialności notariusza może stanowić art. 49 ustawy Prawo o notariacie, a odpowiedzialność ta nie ma charakteru deliktowego, a kontraktowy. Podkreślono również, iż wyrok zapadły w sprawie o sygn. akt II C 672/08 nie stanowi prejudykatu w niniejszym postępowaniu. W odniesieniu do przesłanek odpowiedzialności pozwany zaprzeczył, aby naruszył obowiązki wynikające z art. 80 i 94 powołanej ustawy.

(odpowiedź na pozew k. 57-60 , 67-68)

W odpowiedzi na pozew P. L. wniósł o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu (...) Spółkę Akcyjną w W., wskazując, że podmiot ten udzielił ochrony ubezpieczeniowej jego odpowiedzialności cywilnej.

Zarządzeniem z dnia 23 października 2015 Sąd nakazał zawiadomienie o toczącym się postępowaniu przypożwanego, pouczając o możliwości wstąpienia do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego, doręczając pismo zawierające przypożwanie wraz ze wszystkimi załącznikami. Zawiadomienie doręczono w dniu 28 października 2015 roku. Ubezpieczyciel nie wstąpił do procesu.

(odpowiedź na pozew k. 57-60, 67-68, zarządzenie k. 70 , zwrotne poświadczenie odbioru – k. 77)

W dniu 16 listopada 2015 roku strona powodowa wniosła o wydanie wyroku wstępnego i orzeczenie o zasadzie odpowiedzialności z uwagi na zakres wnioskowanego postępowania dowodowego dotyczącego wysokości szkody i jego koszt.

(pismo k. 84-93)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Małżonkowie J. i K. S. zdecydowali się na zaciągnięcie pożyczki, ale brak zdolności kredytowej uniemożliwił jej uzyskanie w banku. Nawiązali więc kontakt z J. K. (1) – przedstawicielem spółki (...).

(zeznania powoda – k. 211 odwr. adnotacje od 00:12:06 w zw. z k. 696 adnotacje 00:31:44 , k. 697 adnotacje 00:57:23, zeznania powódki k. 699 adnotacje 01:43:55)

Małżonkowie zdecydowali się zaciągnąć pożyczkę, zawierając umowę ze spółką (...) z siedzibą L. na Cyprze. W wyniku wcześniejszych uzgodnień, w dniu 17 lutego 2006 roku, przed przystąpieniem do czynności notarialnych, jeszcze w poczekalni, sfinalizowali zawarcie umowy i podpisali porozumienie wekslowe. J. K. (1) reprezentował spółkę. Małżonkowie jako wystawcy weksli podpisali warunki dotyczące ich wykupienia w następujący sposób:

- weksel nr 1 o nominale 2.800 zł – w terminie do 16 marca 2006 roku,
- weksel nr 2 o nominale 2.800 zł – w terminie do 16 kwietnia 2006 roku,
- weksel nr 3 o nominale 37.800 zł – w terminie do 16 maja 2006 roku,
- weksel nr 4 o nominale 20.000 zł – bez określenia terminu wykupu, który w wypadku terminowego wykupu trzech weksli miał zostać zwrócony, a w wypadku niezachowania terminu wykupu którego z weksli, wystawca zobowiązał się wykupić weksel w terminie wyznaczonym przez remitenta. Remitent wykupił cztery weksle na kwotę 35.000 zł. Notariusz nie uczestniczył w tych czynnościach.

(akty notarialne k. 8-11, 281 [629-632], zeznania powoda – k. 211 odwr. adnotacje od 00:16:20 w zw. z k. 696 adnotacje 00:31:44, 00:34:51, 00:37:02, 00:37:02, zeznania powódki k. 699 odwr. adnotacje 01:49:39, zeznania pozwanego k. 214 adnotacje 01:30:21, 01:33:41 w zw. z k. 701 adnotacje 02:22:28, zeznania świadka J. K. k. 266-268)

Po podpisaniu porozumienia wekslowego J. K. (1) wziął dokumenty do notariusza, a na ich podstawie przygotowano treść aktów notarialnych. Akty notarialne zostały przygotowane w oparciu o wzory, z których korzystała kancelaria.

(zeznania powoda – k. 211 odwr. adnotacje od 00:16:20 w zw. z k. 696 adnotacje 00:37:02 , zeznania pozwanego k. 215 adnotacje 01:45:40)

Następnie, już przed notariuszem P. L., w tym samym dniu J. i K. małżonkowie S. w wykonaniu porozumienia wekslowego ze spółką (...) z siedzibą na Cyprze, celem zabezpieczenia wykupu trzech weksli, ustanowili na rzecz spółki hipotekę kaucyjną do kwoty 70.000 zł na nieruchomości położonej w R., przy ul. (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta Kw (...). Czynność została dokonana w formie aktu notarialnego nr (...).

Podczas tego samego spotkania przed notariuszem, aktem notarialnym nr (...), sprostowanym w dniu 6 grudnia 2006 roku, małżonkowie upoważnili spółkę sprzedaży opisanej nieruchomości za cenę nie niższą niż 70.000 zł, z możliwością dokonania tej czynności z samą sobą. Pełnomocnictwo nabierało mocy z dniem 16 maja 2006 roku, a małżonkowie – z uwagi na porozumienie wekslowe – zrzekli się jego odwołania i zastrzegli, że nie wygasa ono z chwilą śmierci.

Akty zostały odczytane i podpisane przez strony i notariusza. P. L. nie miał wątpliwości, że obydwa dokumenty miały stanowić realizację okazanego mu porozumienia wekslowego. Obie strony wyraziły wolę podpisania aktów. Notariusz potraktował dokonane czynności standardowo. Akty zostały odczytane i podpisane.

(akty notarialne k. 8-11 , 281 [629-632] , zeznania pozwanego k. 215 adnotacje 01:53:18, 02:01:34 w zw. z k. 700 odwr adnotacje 02:14:15, 02:17:33 , k. 701 odwr . 02:27:40, 02:30:01, 02:33:59, zeznania świadka J. K. k. 266-268 , zeznania pozwanego k. 02:14:15, 02:17:33, 02:30:01)

W sierpniu – wrzeniu 2006 roku powodowie dowiedzieli się, że nie są właścicielami nieruchomości położonej w R. przy ulicy (...) – własność przeszła na spółkę. J. S., chcąc odkupić nieruchomość, umawiał się z J. K. (1). Małżonkowie ostatecznie jednak nie wykupili weksli – nie dokonali spłaty zaciągniętej pożyczki. Spółka (...) dokonała sprzedaży nieruchomości na rzecz (...) spółki

z ograniczoną odpowiedzialnością w K. we wrześniu 2006 roku. Następnie doszło do kolejnych sprzedaży przedmiotowej nieruchomości; na rzecz (...)półki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz na rzecz J. i D. S..

(niesporne; akt notarialny k. 277-278, 282-283, 284-287 , zeznania powoda – k. 211 odwr. adnotacje od 00:12:06 , 00:31:47, 00 : 38:58,00:43:46 , k. 212 adnotacje 00:57:52 w zw. z k. 698 adnotacje 01:29:47)

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2015 roku Sąd Okręgowy w Łodzi ustalił, iż czynności prawne dokonane przed notariuszem P. L., objęte aktami notarialnymi z dnia 17 lutego 2006 roku, nr rep. (...) są nieważne. Za nieważną została uznana także czynność prawna z dnia 17 lutego 2006 roku dokonana pomiędzy J. S., K. S. a (...) z siedzibą w L. na Cyprze zatytułowana porozumienie wekslowe jest nieważna.

W uzasadnieniu orzeczenia wywiedziono, że przy zawieraniu porozumienia wekslowego spółka wykorzystwała trudną sytuację, w jakiej znaleźli się małżonkowie, którzy chcieli uzyskać pieniądze na przeprowadzenie operacji syna i dofinansowanie prowadzonej przez nich działalności gospodarczej. Sąd uznał, że (...), wykorzystwała własną przewagę jako przedsiębiorcy, obciążyła powodów niewspółmiernie do zobowiązania, a umowa została zawarta dla ukrycia innej czynności prawnej, jaką była umowa pożyczki. Sąd wprost wywiódł, iż ustalenie nieważności porozumienia wekslowego, uznanego jako umowa pożyczki, rzutowało na stwierdzenie nieważności dwóch aktów notarialnych: ustanowienia hipoteki i udzielenia pełnomocnictwa. Sąd uznał, że to spółka była inicjatorem sporządzenia tych aktów. Małżonkowie podpisali pełnomocnictwo, nie zapoznając się z jego treścią, a treści tych aktów zostały narzucone, przy wykorzystaniu sytuacji, w jakiej znaleźli się kredytobiorcy. Przyjmując, że umowa pożyczki w formie porozumienia wekslowego jest nieważna, jednostronne czynności prawne ustanowienia hipoteki i udzielenie pełnomocnictwa są także nieważne. Jednocześnie Sąd – w odwołaniu do art. 80 ustawy Prawo o notariacie – uznał, że notariusz P. L. nie dołożył należytej staranności, by przekonać się, czy powodowie zrozumieli znaczenie aktów; mając świadomość charakteru prawnego porozumienia wekslowego, nie powinien dopuścić do podpisania omawianych aktów notarialnych.

Jednocześnie powództwo wobec P. L. zostało oddalone z uwagi na brak legitymacji biernej notariusza w sprawie o uznanie nieważności czynności prawnej.

(kopie z akt sprawy IIC 672/008: pozew k. 647-650, wyrok z uzasadnieniem k. 12-21 , [665-674])

J. i K. S. posiadają szereg zadłużeń. Prowadzono przeciwko nim co najmniej 22 postępowania egzekucyjne. Zadłużenia posiadali już przed zawarciem umowy ze spółką (...).

(niesporne ; pismo k. 85, informacje egzekucyjne k. 112- 179 , zeznania powodów w sprawie II C 672/08, k. 658 adnotacje 00:45:43, 660 adnotacje 01:17:52 , zeznania powoda k. 697 adnotacje 01:00:03 , 01:03:09, 01:04:52, 01:07:19)

Przeciwko (...) z siedzibą w L. na Cyprze prowadzonych jest szereg podobnych postępowań. Schemat zawierania umów był zawsze taki sam. Prokurator Okręgowy w Gliwicach występował o unieważnienie takich samych aktów.

(kopie z akt sprawy Sądu Okręgowego w Kielcach sygn. akt I C 1/13: pozew k. 354-367, akty notarialne k. 368-371, 374-376, wyrok k. 380, kopie z akt sprawy Sądu Okręgowego w Łodzi sygn. akt II C 1229/13: pozew k. 382-394, akty notarialne k. 395-398, wyrok z uzasadnieniem k. 401-418)

P. L. został przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze świadka, nie postawiono mu żadnych zarzutów. Postępowanie karne zostało umorzone. Odmówiono wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

(niesporne: treść pozwu w sprawie II C 672/08 k. 649-650, zeznania pozwanego k. 214 odwr. adnotacje 01:43:13 w zw. z k. 701 adnotacje 02:26:39)

W wyniku działań podjętych przez Prokuraturę Okręgową w Gliwicach doszło do unieważnienia wszystkich kolejnych aktów sprzedaży nieruchomości położonej w R. przy ul. (...). Obecnie małżonkowie S. są jej właścicielami wpisanymi do księgi wieczystej. Nigdy nie przestali tam mieszkać, mimo prowadzonych przeciwko nim postępowań o eksmisję.

(kopie z akt sprawy Sądu Okręgowego w Łodzi sygn. akt I C 1411/14: pozew k. 424-483 , wyrok z uzasadnieniem k. 559-570 , zeznania powoda – k. 212 odwr. adnotacje od 00:43:46 w zw. z k. 697 adnotacje 00:53:58)

Stan faktyczny w odniesieniu do czynności dokonanych przez powodów ze spółką, uznania przez Sąd całego stosunku prawnego łączącego strony za nieważny, nie budził wątpliwości. Nie było również kwestionowanym, że na oryginałach aktów notarialnych figurują podpisy małżonków S.. Powodowie nie podważali także faktu ustanowienia hipoteki na swojej nieruchomości i objęcie tej czynności aktem notarialnym. W zakresie faktów, sporem w niniejszej sprawie zostało objęcie udzielenie przez nich pełnomocnictwa do sprzedaży tej nieruchomości – strona powodowa zakwestionowała, aby takiego pełnomocnictwa udzieliła zarzucając, że pozwany notariusz przedłużył im ten dokument do podpisu. W pozostałym zakresie spór dotyczył prawnej interpretacji powyższych okoliczności.

W odniesieniu do spornej okoliczności udzielenia pełnomocnictwa materiał dowodowy jest niewielki. Na tę okoliczność przedstawiony został dowód w postaci przesłuchania stron, zeznania świadka, który uczestniczył w czynności jako przedstawiciel drugiej strony stosunku oraz treść samego dokumentu.

Szczególnej ocenie został poddany dowód z przesłuchania J. K. (1). Treść zeznań jest obciążająca dla powodów, ale nie ulega wątpliwości,

że wiarygodność tych zeznań podważa relacja pomiędzy powodami i świadkiem.

To właśnie J. K. (1) kierował czynnościami dokonanymi z powodami, reprezentował podmiot, który był drugą stroną stosunku prawnego uznanego przez Sąd za nieważny z uwagi na działania tego właśnie podmiotu. Jest to osoba, przeciwko której prowadzone są postępowania karne. Postawa świadka wskazuje również na negatywny, ocenny stosunek wobec powodów. To powoduje ostrożność

w ocenie tych zeznań.

Należy jednak podkreślić, że nie zostało wykazane jakiegokolwiek powiązanie pomiędzy świadkiem a pozwanym notariuszem. Brak jest jakichkolwiek treści wskazujących, aby świadka z pozwanym łączyła jakakolwiek więź, relacja – brak jest widocznej chęci obciążenia pozwanego lub przeciwnie – odciążenia – treścią zeznań.

Więc, o ile zeznania te były skierowane przeciwko powodom, to brak jest podstaw do twierdzenia, że miały one na celu ochronę pozwanego. W tym zakresie natomiast, według twierdzeń świadka, przebieg czynności u notariusza był standardowy,

nie odbiegał od typowych czynności notarialnych: odczytania, pouczenia

i podpisania dokumentów. Zeznania te zatem przeczą twierdzeniom strony powodowej. Niemniej jednak, walor dowodowy zeznań niweczy osobiste zaangażowanie J. K. (1) w szereg spraw związanych z działaniem spółki (...).

Zatem kluczowy dowód, którym strona powodowa chciała wykazać, że nie dokonała czynności udzielenia pełnomocnictwa, to zeznania stron.

To powoduje, że dowodzenie powodów oparte jest na własnych twierdzeniach. Tymczasem strona pozwana dysponuje samym aktem notarialnym, z którego wynika (zapis uczyniony tuż nad złożonymi przez powodów podpisami), że został on odczytany, zaakceptowany i podpisany. Zeznania samego notariusza nie budzą wątpliwości – nic nie wskazuje, aby w jakiś szczególny sposób zapamiętał zaskarżone czynności, by w związku z tym wystąpiły nadzwyczajne okoliczności. Traktując sporządzane akty w sposób standardowy nie próbował wskazywać, aby pouczenia miały jakąś szczególną formę, nie twierdził, że zachowywał się w sposób wyjątkowy. To uwiarygadnia zeznania pozwanego.

Sąd zauważył także, że wobec pozwanego notariusza (choć zarzucane mu podłożenie dodatkowego aktu do podpisu byłoby przestępstwem), nie prowadzono żadnego postępowania karnego – nie doszło do postawienia mu zarzutów.

Materiał dowodowy nie wskazuje również, aby istniały jakiegokolwiek powiązania pomiędzy notariuszem a spółką (...). Brak jest choćby uprawdopodobnienia takich powiązań. Nic nie wskazuje, aby z tego tytułu pozwany obowiązany był do czynności niezgodnych z prawem, czy czerpał z tego tytułu jakiegokolwiek korzyści.

Natomiast w odniesieniu do zeznań samych powodów, to – w ocenie Sądu – ich treść i ocena powodują, że jest to materiał niewystarczający na potwierdzenie zarzutu podsunięcia aktu notarialnego pełnomocnictwa do podpisu.

Wątpliwości budzą zeznania powodów dotyczące przebiegu czynności w kancelarii notarialnej, w szczególności składania podpisów (co miałyby wykazać, że dokument został im podstępnie podłożony).

Powód w wyjaśnienia informacyjnych podał, że miejsca naszykowane do podpisu były „odsunięte”. Wskazał, że akty były podpisywane na dole strony, a na pozostałych stronach były parafki. Dokumenty miały leżeć jedne na drugich i były odsunięte tylko miejsca do podpisu. Stwierdził, że jeszcze jeden dokument, który podpisali był ukryty poniżej.

Składając zeznania powód twierdził, że notariusz odginał jedynie kartki i dawał do podpisu. Twierdził, że podpisy składała na dole kartki, złożył 3-4 podpisy.

W sprawie o sygn. akt II C 672/08 powód zeznał, że złożył dwa podpisy na dwóch egzemplarzach tego samego dokumentu (k. 656 adnotacje 00:15:40, 00:21:53).

Powódka natomiast wskazywała, że notariusz tylko odchyłał rogi do podpisu, podpisy składała na dole kartki. Podkreśliła, że na drugim dokumencie złożyła podpis na dole kartki – k. 213 odwr. (to by wskazywało, że powódka wiedziała, że były to dwa osobne dokumenty). Stwierdziła, że grubość wszystkich dokumentów to były dwa centymetry, nie potrafiła wskazać ilości złożonych podpisów. Podkreśliła, że wszystkie kartki były odchyłone do podpisu.

W sprawie o sygn. akt II C 672/08 powódka zeznała natomiast, że złożyła kilkanaście podpisów (k. 660 adnotacje 01:21:33).

Należy zatem zauważyć, że każda z osób na różnych etapach w różnych postępowaniach sądowych wskazywała różną ilość podpisów: za każdym razem twierdzenia nawet tych samych osób były inne. Powodowie raz twierdzili, że dokumenty były naszykowane do podpisu (odsłonięte miejsca na podpis), innym razem – że były odsłaniane przez notariusza.

Pomijając te rozbieżności, należy zauważyć, że wskazanie, iż dokumenty celowo, specjalnie przygotowano w określony sposób (aby zasłonić pełnomocnictwo) oznaczałoby, że zrobiono to wcześniej. Tymczasem w gabinecie przebywali wszyscy razem, akt był odczytywany (przynajmniej jeden – co pozostaje niesporne). Powodowie nie wskazywali, aby notariusz w jakiś szczególny sposób przygotowywał stos dokumentów do podpisu, manipulował nim (tak, aby ukryć jakiś dokument, nie odsłonić go). Jeśli rzeczywiście ilość kartek była tak duża, z uwagą musiałby ukryć dokument pełnomocnictwa i przygotować miejsce na podpisy.

Wreszcie, odwołując się do kopii oryginałów tych aktów notarialnych (nie odpisów) znajdujących się na kartach 629-632, należy stwierdzić, że na k. 630 znajdują się podpisy na dole strony (po jednym każdej ze stron), a na k. 632 podpisy znajdują się na górze strony, także po jednym. W żadnym miejscu nie zostały postawione parafki. Powodowie złożyli więc po dwa podpisy, w zupełnie różnych miejscach, a akt pełnomocnictwa został podpisany na samej górze strony – niemożliwe było więc złożenie podpisów jedynie przy odgięciu rogu strony, czy nawet jej części. Nie była to duża ilość dokumentów, przyjęto po dwa podpisy, na dwóch różnych dokumentach, różniących się wizualnie, także sposobem rozmieszczenia tekstu i każdy został podpisany w odmienny sposób – w zupełnie innym miejscu.

Niespójne są zeznania powodów dotyczące innych okoliczności towarzyszących czynności. W niniejszej sprawie powódka próbowała wskazywać, że strony były popędzane do podpisania aktów. Jednak takie zarzuty czy twierdzenia w ogóle nie pojawiły się w pierwszej sprawie o sygn. akt II C 672/08. Nie potwierdził tego sam powód. Sąd natomiast dostrzegł, że takie ustalenia (stanowiące zarzut) pojawiły się w innych sprawach, których orzeczenia załączono do niniejszej sprawy. To poważy wiarygodność tego twierdzenia. Pozwana, pytana o szczegóły, stwierdziła: „nie wiem, czy w trakcie podpisywania dokumentów ktoś tam jeszcze był. Nie wiem, czy byli inni interesanci w kolejce. Jak wchodziliśmy do kancelarii byliśmy tylko my, nie pamiętam, czy przy wyjściu ktoś był” (k. 700 adnotacja 01:59:08). Takie zeznania przeczą prawdziwości zarzutu.

W zeznaniach stron pojawiały się różne inne sugestie; wskazania, że to notariusz miał określić kwotę pożyczki, że notariusz kazał robić zdjęcia nieruchomości, pytał, czy małżonkowie sprzedają nieruchomość. Twierdzenia te pojawiały się z upływem czasu i były nielogiczne, niespójne. Sami powodowie dopytywani oświadczyli, że nie są pewni tych twierdzeń, że może mówił o tym jednak świadek J. K. (1), a nie pozwany. Brak było w tych twierdzeniach jakiegokolwiek stanowczości, jednoznaczności, a pytania powodowały, że powodowie wycofywali się ze swoich twierdzeń.

Wątpliwości wzbudziło także oświadczenie samego powoda dotyczące sprzedaży nieruchomości. W trakcie składania zeznań J. S. wskazał, że ustalał z J. K. (1), że sprzedaży dokonają wspólnie. Wyjaśniał, że każdy z nich mógł wystąpić o sprzedaż nieruchomości. Dopiero pytania jego pełnomocnika spowodowały tłumaczenie, że chodziło mu o sfałszowane pełnomocnictwo, które uprawniało J. K. (1) do sprzedaży nieruchomości.

Z tych wszystkich względów Sąd uznał, że strona powodowa nie zdołała wykazać zarzutu, że akt udzielenia pełnomocnictwa został podstępnie podstępnie podpisany, gdyż sporządzenie tego aktu notarialnego nie było wynikiem ich woli. Należy mieć na uwadze, że w takim stanie faktycznym notariusz praktycznie nie ma możliwości obrony. Dlatego stawiane mu zarzuty o takim charakterze wymagały rzetelnego postępowania dowodowego.

Pozostały materiał dowodowy pozostał bez znaczenia dla treści poczynionych ustaleń.

Zeznania A. T. nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Świadek opisała zasady funkcjonowania kancelarii natomiast nie pamiętała zupełnie tego konkretnego przypadku. W odniesieniu do przedmiotowej czynności świadek wniosowała odnosząc się do zwyczajów panujących w kancelarii.

Znamiennym jest jednak, że powodowie negowali wszystko, nawet osobę sekretarki. Powód, choć zetknął się z sekretarką w późniejszym czasie twierdził, że nie jest pewien czy to ta sama osoba (świadek potwierdziła, że od lat pracuje w kancelarii). J. S. dopytywany zeznał: „Ja tylko dostałem wypis 812, ale nie pamiętam, kto mi go podał. Podpisywałem jego odbiór w książce, nie pamiętam, kto mi ją podał”. Należy poczytać jako przyjętą taktykę procesową, ale zachowanie takie podważa wiarygodność składanych zeznań.

Bez wpływu na rozstrzygnięcie pozostawał również operat szacunkowy; notariusz nie badał wartości nieruchomości z uwagi na charakter dokonywanych czynności. Jak zostanie wykazano poniżej, notariusz nie badał łączącego strony stosunku prawnego – stanowił on jedynie kauzę czynności dokonywanych przed notariuszem.

W dniu 10 kwietnia 2017 roku Sąd oddalił wnioski o załączenie akt spraw egzekucyjnych, a na rozprawie w dniu 19 czerwca 2017 roku – dalsze wnioski dotyczące zadłużeń powoda oraz jego doświadczenia zawodowego. Sąd uznał, że są to dowody zbędne dla treści rozstrzygnięcia, bowiem Sąd badał zachowanie aktów staranności samego notariusza, a te są niezależne od tego, kim są strony stające do aktu, jaką posiadają wiedzę. Nawet wiedza w zakresie prawa nie zwalniała pozwanego od dopełnienia obowiązków wynikających z ustawy Prawo o notariacie.

W powyższym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu.

W odniesieniu do kwestii natury procesowej należy wyjaśnić, iż zgodnie z wnioskiem stron, Sąd poddał analizie jedynie podstawę odpowiedzialności pozwanego. Przesądzenie zasady odpowiedzialności wyrokiem wstępnym dopiero spowodowałoby weryfikację wysokości odszkodowania.

Jednak w niniejszej sprawie Sąd doszedł do wniosku, że nie istnieje podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, co skutkowało oddaleniem powództwa. Wyrok oddalający powództwo, zgodnie z przyjętą w orzecznictwie i doktrynie zasadą, nie może mieć charakteru wstępnego – jest to wyrok końcowy.

W wyroku z dnia 19 października 1966 roku, sygn. akt I CR 333/66, Sąd Najwyższy wywiódł: „W myśl art. 318 § 1 k.p.c. wyrok wstępny może być wydany, gdy sąd uzna roszczenie za usprawiedliwione w zasadzie. Niedopuszczalne jest zatem wydanie wyroku wstępnego, jeżeli sąd uzna roszczenie za bezzasadne. W takim wypadku powinien zapaść wyrok oddalający powództwo.”

Z tych względów, Przewodnicząca na ostatnim terminie rozprawy uprzedziła strony także o możliwości wydania wyroku oddalającego powództwo i dokonała zamknięcia rozprawy, umożliwiając pełnomocnikom złożenie głosów końcowych.

Przechodząc do kwestii merytorycznych należy przede wszystkim wyjaśnić, że strona powodowa wywiodła swoje roszczenie z odpowiedzialności notariusza za dokonane przez niego, w związku z wykonywanym zawodem, czynności. Podstawę prawną odpowiedzialności stanowi w takim wypadku art. 415 k.c. w zw. z art. 49 ustawy Prawo o notariacie

Pogląd o deliktowym charakterze odpowiedzialności notariusza za naruszenie obowiązków wynikających z art. 81 powołanej ustawy jest ugruntowany (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002 r., sygn. akt III CKN 694/00 z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 366/07, z dnia 2 października 2015 r., sygn. akt II CSK 734/14).

Podstawę faktyczną powództwa stanowiła wadliwość czynności prawnych, skutkująca stwierdzeniem ich nieważności w sprawie o sygn. akt II C 672/08; dotyczyło to aktów notarialnych ustanowienia hipoteki i udzielenia pełnomocnictwa, sporządzonych przez pozwanego.

Z uzasadnienia wyroku w sprawie o sygn. akt II C 672/08 wynika, że przyczyną nieważności była wada polegająca na niespójności rzeczywistej woli stron z treścią czynności prawnej. Sąd, po przeprowadzeniu obszernego postępowania dowodowego wywiódł, że strony podpisując deklarację wekslową, zawarły w istocie umowę pożyczki. Zatem czynność prawna polegająca na porozumieniu wekslowym miała w istocie na celu ukrycie rzeczywistej umowy pożyczki. Jej nieważność skutkowałą wprost nieważnością dalszych, dokonanych w jej wykonaniu czynności – aktów notarialnych sporządzonych przez pozwanego.

Wobec powoływania się na treść orzeczenia w sprawie o sygn. akt II C 672/08 należy podkreślić, że ustalenia poczynione na potrzeby tej sprawy nie mogą być wiążące w sprawie niniejszej. Wprawdzie w uzasadnieniu odniesiono się do odpowiedzialności notariusza, jednak Sąd nie czynił w tym zakresie żadnych precyzyjnych ustaleń, nie tego dotyczyło postępowanie dowodowe. W tym zakresie oparto się jedynie na twierdzeniach powodów, a kwestia odpowiedzialności notariusza pozostawała w ogóle poza zakresem rozstrzygnięcia. Tymczasem najnowsze orzecznictwo wskazuje, że mocą wiążącą prawomocności orzeczeń nie są objęte ustalenia faktyczne. W wyroku z dnia 28 października 2016 r., w sprawie o sygn. akt I CSK 687/15 Sąd Najwyższy, powołując się na dorobek judykatury wywiódł: „Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c., orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe

i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Wyrażona w tym przepisie moc wiążąca prawomocnego orzeczenia zapadłego między tymi samymi stronami w nowej sprawie o innym przedmiocie polega na zakazie dokonywania ustaleń i ocen prawnych sprzecznych z osądzoną sprawą (art. 366 k.p.c.). Moc wiążącą w kolejnej sprawie uzyskują jednak tylko ustalenia dotyczące tego, o czym orzeczono w związku z

podstawą sporu, czyli rozstrzygnięcie o żądaniu w związku z jego podstawą faktyczną. Oznacza to, że moc wiążącą na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. ma jedynie sentencja prawomocnego orzeczenia, a nie zawarte w uzasadnieniu motywy rozstrzygnięcia. Motywy te

w niektórych wypadkach mogą mieć znaczenie dla określenia mocy wiążącej, ale tylko w granicach, w jakich stanowią sprecyzowanie rozstrzygnięcia zawartego

w sentencji, niezbędne do wyjaśnienia jego zakresu. Moc wiążąca nie rozciąga się natomiast na kwestie pozostające poza sentencją, w tym ustalenia i oceny dotyczące stosunku prawnego stanowiącego podstawę żądania, o którym orzeczono (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2000 r., sygn. akt II CKN 655/98, z dnia

23 maja 2002 r., sygn. akt IV CKN 1073/00, z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt I CK 217/05, z dnia 15 lutego 2007 r., sygn. akt II CSK 452/06, z dnia

10 lutego 2010 r., V CSK 279/09, z dnia 8 marca 2010 r., sygn. akt II PK 249/09,

z dnia 22 czerwca 2010 r., sygn. akt IV CSK 359/09, z dnia 11 lutego 2011 r., sygn. akt I CSK 249/10, z dnia 15 stycznia 2015 r., sygn. akt IV CSK 181/14, z dnia 28 maja 2015 r., III CSK 330/14, z dnia 27 stycznia 2016 r., sygn. akt II CNP 10/15,

z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CSK 276/15, i z dnia 18 maja 2016 r., V CSK 603/15).

Z tych względów, Sąd poczynił własne ustalenia uznając, że w sprawie brak jest judykatu.

W ocenie Sądu, dla niniejszej sprawy kluczowym elementem jest moment,

w którym doszło do niezgodności czynności z rzeczywistą wolą stron. Nie ulega wątpliwości, że dotyczyło to pierwotnej czynności (tzw. porozumienie wekslowe), będącej źródłem kolejnych – dokonanych w formie aktów notarialnych. Nie może ująć uwadze, że negocjacje, a następnie podpisanie weksli i porozumienia odbywały się poza osobą notariusza.

Przedmiotem analizy notariusza dokonującego czynności nie była więc wola stron wyrażona w celu dokonania rzeczywistej umowy pożyczki. To odbyło się poza notariuszem. Strony stanęły do aktów notarialnych dopiero

w celu dokonania dalszych czynności, służących zabezpieczeniu stosunku prawnego zawartego wcześniej. Badaniu notariusza nie mogła więc podlegać wola zawarcia umowy pożyczki, a jedynie wola ustanowienia hipoteki i

udzielenia pełnomocnictwa. Kauzą tych czynności był stosunek prawny łączący strony, ale zawarty wcześniej, poza notariuszem. Notariusz mógł więc jedynie badać wolę stron w samym ustanowieniu hipoteki czy samym udzieleniu pełnomocnictwa, nie zaś wcześniejszą – zawarcia umowy pożyczki. Nadzorowi notariusza nie została w ogóle poddana

pierwotna czynność porozumienia wekslowego, a to właśnie ona dotknięta została nieważnością. W tej czynności notariusz w ogóle nie brał udziału. Nie mógł dokonać oceny stosunku, który już łączył strony, gdy stały się w kancelarii.

Niezależnie od powyższego, wątpliwość budzi zakres odpowiedzialności notariusza wywiedziony z faktu sporządzenia przedmiotowych aktów. Strona powodowa bowiem oczekuje w istocie obciążenia notariusza obowiązkiem badania całego stosunku łączącego strony (także wstecznie), równowagi stron tego stosunku, przyczyn zawarcia umowy (co uczynił Sąd w sprawie o sygn. akt II C 672/08).

Bogate orzecznictwo odnoszące się do przypadków odpowiedzialności notariusza określiło na przestrzeni lat zakres obowiązków osoby publicznej w odniesieniu do sporządzanych przez nią aktów. Wskazywano na uchybienia dotyczące niewłaściwego zbadania tożsamości stających do aktu (czym umożliwiono działanie osobie o fałszywej tożsamości), brak analizy złożonych podpisów (czym także doprowadzono do dokonania czynności przez osobę o

innej tożsamości), nie zweryfikowanie wpisów do ksiąg wieczystych, błędne pouczenie strony o skutkach istnienia takich wpisów, brak analizy zastrzeżeń wpisanych w księdze wieczystej, nienależyte zbadanie zakresu udzielonego

pełnomocnictwa, sprzedaż gruntu wyłączzonego z obrotu, oczywistą nieznajomość przepisu prawa, brak analizy prawdziwości dokumentu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2016 r., sygn. akt II CSK 518/15, wyrok Sądu

Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 kwietnia 2015 roku, sygn. akt I ACa 221/1, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 października 2014 roku, sygn. akt I ACa 241/14, wyrok Sądu Apelacyjnego

w Katowicach z dnia 18 lipca 2013 roku, sygn. akt V ACa 253/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 lutego 2004 r., sygn. akt III CK 271/02, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2002 roku, sygn. akt I ACa 1317/01).

Analiza orzecznictwa pozwala wnioskować, że kontrola sprawowana przez piastującego urząd notariusza ma charakter techniczny lub odnoszący się wprost do treści przepisów; analizie podlegając dokumenty, tożsamość, analiza stanu prawnego nieruchomości. Wymyka się spod możliwości ingerencji notariusza możliwość badania woli stających, jej interpretacja, czy nawet interpretacja przepisów. W wyroku z dnia 18 lipca 2013 w sprawie o sygn. akt V ACa 253/13 Sąd Apelacyjny w Katowicach zauważył: „O odpowiedzialności notariusza w przypadku błędu co do prawa można mówić tylko wtedy, gdy wykazuje on brak znajomości jasnego i niewątpliwego przepisu prawa, a nie wówczas gdy mylnie interpretuje przepis ustawy, co do którego istnieją różne zapatrywania prawne.” Dlatego praktyka orzecznicza odnotowuje liczne przypadki nieważności czynności dokonanych w formie aktów notarialnych z uwagi na pozorność, ale nie podąża za nimi automatycznie odpowiedzialność notariusza.

W uzasadnieniu uchwały z dnia 19 listopada 2010 r., sygn. akt III CZP 82/10 Sąd Najwyższy wyraźnie podkreślił, że notariusz w wielu wypadkach nie jest w stanie ocenić jego jurydycznej doniosłości, skutków, jakie mogą być związane z jego treścią, jak też oddziaływania na zasady współżycia społecznego. Dlatego też obciążanie go powinnością kontroli treści dokumentu obarczyłoby jego działanie nadmiernym ryzykiem ponoszenia odpowiedzialności przewidzianej w art. 231 i 271 k.k. Jak widać, w tym wypadku Sąd Najwyższy wyraźnie wykluczył możliwość szerokiej interpretacji obowiązków nałożonych na notariusza. Powołał się przy tym na względy pragmatyczne.

Nieważność, jaka została określona w sprawie o sygn. akt II C 672/08 w odniesieniu do czynności objętych aktami notarialnymi sporządzonymi przez pozwanego, wymagała przeprowadzenia obszernego postępowania dowodowego, ustalenia okoliczności poprzedzających i towarzyszących zawarciu umowy, sytuacji, w jakiej znaleźli się powodowie przystępując do umowy oraz w trakcie jej realizacji, wreszcie – przeanalizowania jej warunków. Dodatkowo, dokonywania była nie tylko

w kontekście tych wszystkich okoliczności (nieznanych notariuszowi), ale i ex post (gdy doszło już do niewykonania umowy). Taka analiza przeprowadzona przez notariusza (nawet, gdyby czynność ta została poddana formie aktu notarialnego

i wymagała w związku z tym od niego podjęcia przez niego badania) jest niemożliwa; notariusz nie został wyposażony w narzędzia pozwalające mu na przeprowadzenie takich ustaleń. Sądowy proces jest kontradiktoryjny, spór między stronami czynności prawnej stwarza podstawę do zgłaszania zarzutów, efektywnego kompletowania istotnych okoliczności faktycznych i zarzutów natury prawnej związanych z daną czynnością prawną, przez co zapewnia optymalne warunki dla decyzji o ważności czynności. Może jedynie weryfikować składane przed nim wypowiedzi stron. Badanie woli stron stających do aktu, podobnie jak opisane powyżej obowiązki notariusza, ma swoje granice. Notariusz bada czynność prawną pod względem jej zgodności z rzeczywistą wolą strony w tym sensie, czy osoba ta rozumie, jakiej czynności prawnej zamierza dokonać i jej skutki. Pozorność jako wada oświadczenia woli może wymykać się możliwości jej stwierdzenia przez notariusza.

Zatem, nawet jeśli strony objęły swoją wadliwą czynność formą aktu notarialnego, to nawet wówczas należałoby wykazać, że pozorność umowy była tak oczywista, że bez prowadzenia szczegółowego postępowania notariusz mógłby ją stwierdzić.

W tej sprawie jednak notariusz nie miał jednak w ogóle możliwości badania woli stron w odniesieniu do pierwotnego stosunku, nie uczestniczył w nim, nie objął go aktem notarialnym.

Obowiązki wynikające z ustawy prawo o notariacie należało więc odnieść do dwóch sporządzonych przez P. L. aktów: ustanowienia hipoteki i udzielenia pełnomocnictwa.

W odniesieniu do pierwszego z nich akt jest całkowicie zgodny z rzeczywistą wolą stron, wyrażoną wobec siebie i przed notariuszem. Wręcz niespornym jest,

że powodowie zamierzali, chcieli i rozumieli, że obciążają nieruchomość hipoteką. Nie ulega także wątpliwości, że jest to czynność (sama w sobie) zgodna z prawem. Notariusz wskazał w wyjaśnieniach informacyjnych, że badając kauzę czynności, jako podstawę czynności wskazał porozumienie wekslowe – źródło wierzytelności. Akt w tym zakresie

został sporządzony w prawidłowy sposób. Stwierdzenie nieważności wobec tej czynności jest natomiast pochodną – wynikiem nieważności stosunku, który stał się kausą tej czynności, opisany powyżej.

W odniesieniu do czynności udzielenia pełnomocnictwa zarzuty są dalej idące. Wbrew stanowisku strony powodowej, która wskazywała, że nie czyni zarzutu celowego działania, ale wskazuje na brak należytej staranności, w istocie jest to zarzut popełnienia przestępstwa. Powodowie wskazują bowiem, że w ogóle takiego aktu nie zamierzali czynić, że został im podsunięty podstępem do podpisu.

Taki zarzut, postawiony osobie zaufania publicznego, nie może zostać oparty na gołosłownych zarzutach. Tymczasem, materiał dowodowy w tej sprawie jest niewielki – jego szczegółowa ocena została przedstawiona powyżej. Uzupełniająco należy stwierdzić, że w takim postępowaniu, gdzie istota twierdzeń opiera się na zeznaniach przeciwnych stron, ważny jest cały pozostały materiał dowodowy. Zasadnicze znaczenie w tym zakresie ma podpisany przez powodów dokument. Jego treść potwierdza, że małżonkowie znali treść przed podpisaniem. Nic nie zwalnia osoby podpisującej od odpowiedzialności za złożony podpis. Twierdzenie, że powodowie składali podpisy nie wiedząc i nie zastanawiając się, ile ich zostało złożone, pod jakim dokumentem, ile było dokumentów stanowi o lekkomyślności, którą nie może zostać obciążony notariusz. Taka postawa powoduje, że notariusz nigdy nie miałby pewności, że czynność dokonana w jego obecności, nie zostanie podważona. Zwolnienie powodów od odpowiedzialności za podpisanie dokumentu powodowałoby, że nie notariusz – skoro nie może powołać się na treść samego dokumentu i zawartego w nim oświadczenia, że akt został odczytany i przyjęty – nie miałby jakiegokolwiek instrumentu obrony. Staranność przeciętnego człowieka wymaga przeczytania dokumentu przed jego podpisaniem, nic nie zwalnia z odpowiedzialności za złożony podpis.

W niniejszej sprawie brak jest również okoliczności towarzyszących, które mogłyby choćby uprawdopodobnić wersję strony powodowej. W szczególności brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na powiązania notariusza z grupą przestępczą, która doprowadziła do szkody w majątku małżonków S.. Brak jest jakichkolwiek śladów wskazujących, że notariusz uzyskał jakieś korzyści z dokonania takiej czynności. Nic nie wskazuje, aby dopuszczenie się przez pozwanego takiego czynu było powodowane konkretnymi przyczynami, służyło jakimkolwiek celom.

Podsumowując, każda ze stron opierała się na własnych twierdzeniach. Dodatkowym dowodem wskazującym na wiarygodność pozwanego jest sam dokument. Jednocześnie brak jest materiału, który choćby uprawdopodobnił, że notariusz mógł być zamieszany w dokonane przez spółkę czynności. Samo wskazywanie przez stronę powodową, że nigdy by takiego pełnomocnictwa nie udzieliła, jest niewystarczające w świetle wszystkich poczynionych ustaleń (fakt przystąpienia do takiej umowy z podmiotem odnalezionym przez ogłoszenie, forma czynności, podpisanie weksli i deklaracji wekslowej, a także ilość długów i niespłaconych wierzycieli, świadczą o lekkomyślnie podejmowanych działaniach). Należy również podkreślić, że strony wskazały, iż postępowanie karne dotyczące pozwanego zostało umorzone. Nie można przyjąć, aby rygory dowodowe w postępowaniu cywilnym, zmierzającym do wykazania celowego działania pozwanego, mogłyby być mniejsze.

Zatem również w odniesieniu do aktu udzielenia pełnomocnictwa brak jest podstaw do stwierdzenia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

W świetle powyższych ustaleń jedynie na marginesie należy zauważyć, iż w przedstawionym stanie faktycznym wątpliwość rodzi także związek przyczynowy pomiędzy zarzucanym pozwanemu działaniem, a tak szerokim zakresem szkody, jak wskazany przez stronę powodową (kwestia utraty koncesji, odsunięcia się dostawców, utraty dochodów z działalności, braku możliwości wynajmu innego lokalu).

Jak wskazano w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 lutego 2014 r, sygn. akt I ACa 734/13: „Samo przeniesienie własności nieruchomości wskutek umowy dożywocia nie musi powodować ani dalszego zbycia,

ani obciążenia tej nieruchomości, ani tym bardziej uruchomienia odpowiedzialności rzeczowej powoda. Nie są to normalne następstwa wadliwego zawarcia umowy

i nieuprawnionego przeniesienia własności. Nie sposób przyjąć takiego powiązania między dokonaniem czynności notarialnej i odpowiedzialnością rzeczową za cudzy dług, zaciągnięty przez kolejnego jej nabywcę (...) W świetle ustalonego stanu faktycznego sprawy, należy zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego, że kolejną, samoistną przesłanką oddalenia powództwa był brak związku przyczynowego

w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między działaniem pozwanej i zaistnieniem szkody

w postaci zwiększenia pasywów – obciążenia powoda długiem A. C. Należy bowiem zauważyć, że pomiędzy tymi zdarzeniami zaistniał szereg innych okoliczności wywołujących skutki prawne względem przedmiotowej nieruchomości

i prowadzących ostatecznie do obciążenia powoda cudzym długiem: zbycie nieruchomości (...), obciążenie nieruchomości (...) hipotekami na zabezpieczenie zaciągniętego kredytu, uzgodnienie treści księgi wieczystej nieruchomości poprzez wpisanie udziału powoda we współwłasności nieruchomości, zaprzestanie (...) spłaty kredytu. (...) Nie sposób przyjąć, że jedynym warunkiem koniecznym do powstania szkody po stronie powoda było właśnie sporządzenie aktu notarialnego przez pozwaną. Sekwencja wydarzeń, która legła u podstaw sporu, nie pozwala na przyjęcie, że sporządzenie aktu notarialnego pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym ze skutkiem w postaci szkody w majątku powoda. Bezpośrednią przyczyną zaistnienia szkody nie było bowiem sporządzenie aktu notarialnego umowy dożywocia, następnie uznanej za nieważną, lecz obciążenie nieruchomości hipotekami oraz odstąpienie przez bank od umowy kredytu wskutek zaprzestania przez A. C. jego spłaty. Samo przeniesienie własności nieruchomości wskutek umowy dożywocia nie musiało powodować ani dalszego zbycia, ani obciążenia tej nieruchomości, ani tym bardziej uruchomienia odpowiedzialności rzeczowej powoda. Nie są to normalne następstwa wadliwego zawarcia umowy

i nieuprawnionego przeniesienia własności. Nie sposób przyjąć takiego powiązania między dokonaniem kwestionowanej czynności notarialnej i odpowiedzialnością rzeczową za cudzy dług, zaciągnięty przez kolejnego jej nabywcę. Z działaniem pozwanej mogłaby się wiązać ewentualna szkoda w postaci utraty własności nieruchomości. Ta jednak nie wystąpiła – powód pozostał jej właścicielem ujawnionym w księdze wieczystej i nie jest to przez niego wskazywane jako podstawa faktyczna roszczenia.”

Z powyższego wynika, iż ewentualna odpowiedzialność notariusza za sporządzenie aktów ustanowienia hipoteki i udzielenie pełnomocnictwa w ogóle nie może pozostawać w związku z tak szeroko zakreśloną szkodą. Samo obciążenie nieruchomości to jedynie kwestia wpływu na wartość nieruchomości, przy czym należy zauważyć, że obecnie hipoteka nie obciąża nieruchomości. Także udzielenie pełnomocnictwa – jak wskazano w powołanym orzeczeniu – nie mogłoby obejmować działań osoby trzeciej, która nielojalnym, podstępym działaniem doprowadziła do rozporządzenia nieruchomością. Tym bardziej dotyczy to innych działań zarzucanych spółce, a mających doprowadzić do cofnięcie koncesji, problemów

z dostawcami, groźbami, wymuszeniami i wpływem takich działań na prowadzoną działalność.

Natomiast w odniesieniu do samej nieruchomości należy zaznaczyć, że powodowie wskutek postępowań sądowych odzyskali nieruchomość – pozostają jej aktualnymi właścicielami.

W oparciu o art. 102 k.p.c. Sąd odstąpił od obciążania powodów kosztami procesu.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy: „zastosowanie przez Sąd art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej). Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego” (postanowienie Sądu Najwyższego z 14.01.1974 r., sygn. akt II CZ 223/73).

W niniejszej sprawie Sąd uznał, że ze względów słusznościowych obciążenie powodów kosztami procesu stanowiłoby nadmierne obciążenie. Z ustalonego bezspornie stanu faktycznego wynika, że obecna sytuacja życiowa małżonków

jest ciężka. Na skutek szeregu okoliczności, w tym działań osób trzecich, utracili źródło dochodu. Zmuszeni byli do prowadzenia wielu postępowań sądowych, stali się ofiarami działania spółki (...). Powodów obciąża wiele zobowiązań finansowych.

Z tych względów Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie opisana sytuacja rodzinna i majątkowa powodów uzasadnia odstąpienie od zasad ogólnych i nie obciążanie ich kosztami procesu

Na marginesie należy zauważyć, iż „art. 102 k.p.c. nie wymaga, żeby strona wygrywająca sprawę na rzecz której nie został zasądzony zwrot kosztów procesu, postępowała niewłaściwie lub żeby można jej było przypisać jakąkolwiek inną postać winy” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 07.01.1982 r., sygn. akt CZ 191/81).

Wpływ na treść orzeczenia o kosztach miały także kwestie natury procesowej.

W niniejszej sprawie roszczenie opierało się na poczuciu skrzywdzenia, braku zaufania do podmiotów, które uczestniczyły w czynnościach, skala działalności spółki (...), wiedza o innych, współpracujących z tą spółką, notariuszach. To mogło uzasadniać subiektywne odczucie krzywdy i poszukiwanie osób za to odpowiedzialnych. W niniejszej sprawie powodowie próbowali m.in. wykazać, że notariusz, jako osoba zaufania publicznego i posiadająca wiedzę prawniczą, winien zapobiec dokonany przez nich czynnościom.

Z tych względów, Sąd odstąpił od obciążenia powodów kosztami procesu.

Powodowie byli reprezentowani przez pełnomocnika z urzędu, którego wynagrodzenie – według oświadczenia – nie zostało opłacone w całości ani w części. O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu Sąd orzekł w oparciu o § 19, § 20 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.). Kwota wynagrodzenia została powiększona o podatek VAT, zgodnie z § 2 ust. 3 powołanego rozporządzenia.

Zgodnie bowiem z § 22 obecnie obowiązującego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714), do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Taką samą regulację zawierał § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu

z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1801).

Pozew został wniesiony w dniu 26 czerwca 2015 r. – w dacie obowiązywania rozporządzenia z 2002 roku.

Na podstawie § 19 pkt 2 rozporządzenia Sąd przyznał również udokumentowane wydatki pełnomocnika związane z przesłuchaniem świadka w drodze pomocy prawnej, zgodnie ze złożonym wnioskiem (k. 601). Złożyły się na nie koszty dojazdu w wysokości 458,02 zł.

Sąd, uwzględniając zasadę rozstrzygnięcia o kosztach, nakazał wypłacić przyznane wynagrodzenie ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. stron.